

Nr 49 czerwiec 2006 r.

*Gazeta
Gimnazjum
w Sierakowicach*



*Ku zielonej Europie
W Pradze i w Wiedniu
Igrzyska Przyjaźni w Belgii*



Sejmik ekologiczny

2 czerwca wraz z panem Rajmundem Spręgą, Patrycją Leik i Ewelina Bulczak pojechalismy do Gimnazjum w Goręczyńie na V Młodzieżowy Sejmik Ekologiczny. O 9.00 na sali gimnastycznej powitano wszystkich gości. Obejrzelismy przedstawienie i zaczęliśmy przygotowywać się do wygłoszenia krótkiej prezentacji na temat działalności ekologicznej naszego gimnazjum. Potem wysłuchalismy wykładu dra Bogusława Niedoszytko. Podczas tzw. „Ekoparty” każda klasa tamtejszego gimnazjum przygotowała poczęstunek dla uczestników imprezy.

Po uroczystości na sali gimnastycznej podzielono nas na grupy, które miały się udać w wyznaczone miejsce. My pojechalismy nad Jezioro Ostrzyckie. Naszym zadaniem było zmierzenie temperatury wody, pobranie jej do butelek oraz



szukanie bezkręgowców żyjących w jeziorze. Te, które znaleźliśmy, posłużyły do określenia klasy czystości jeziora. Po

powrocie do szkoły zjedliśmy obiad i poszliśmy badać metodami laboratoryjnymi wodę pobraną z jeziora. Było to bardzo ciekawe zajęcie. Badaliśmy m. in. twardość wody, zawartość fosforanów i azotanów. Badanie wykazało, że „Ostrzyk” jest jeziorem bardzo czystym po względem chemicznym. Potem znów spotkalismy się na sali, aby porównać wyniki pracy poszczególnych grup.

Później nastąpił najprzyjemniejszy punkt programu, czyli przejażdżka wozami drabiniastymi. Podczas wycieczki było bardzo wesoło. Śpiewaliśmy dużo piosenek.

Do domu wróciliśmy zmęczeni, ale bardzo zadowoleni. Uważam ten wyjazd za udany.

Kasia Kowalewska I j



Nad Jeziorem Bukowskim

W ramach „Dni Ziemi i Europy” uczniowie klasy Ig i Ij wraz z członkami szkolnego koła wędkarskiego „Sum” zorganizowali wycieczkę nad Jezioro Bukowskie, które jest pięknie położone, otoczone lasem i ma bardzo czystą wodę. Celem wyprawy było zapoznanie się z florą i fauną jeziora oraz uprzątnięcie śmieci wokół niego. Zebraliśmy 5 worków śmieci, wśród których przeważały plastikowe i szklane opakowania po napojach. Dużą ich część śmieci stanowiły również opakowania po robakach i zanętach pozostawionych przez

wędkarzy. Te śmieci wzbudziły nasze zdziwienie, bo przecież wędkarze przede wszystkim powinni dbać o czystość jeziora i terenu wokół niego. Jak na jezioro, którego powierzchnia wynosi ok. 14 ha, zebraliśmy sporą ilość śmieci.

Mamy nadzieję, że w roku przyszłym sytuacja ulegnie poprawie i odpadków będzie mniej, ale ważne jest, żebyśmy sami, gdziekolwiek jesteśmy zachowywali czystość i nie zaśmiecali naszej pięknej przyrody. Musimy pamiętać, że dbałość o czyste środowisko to nasz obowiązek. Poza tym powinniśmy mieć świadomość, że czysta przyroda, to nasza teraźniejszość i przyszłość.

Karolina Młyńska Ig

Spotkanie z konsulem

Przedstawiciele koła „Europodwórko” uczestniczyli 16 maja w dniach europejskich pt. „Europa bez granic”. Spotkanie to odbyło się w szkole muzycznej w Lęborku.

Mieliśmy okazję poznać Konsula Generalnego Niemiec. Pani konsul opowiedziała nam o swojej pracy, o potrzebie kontaktów z ludźmi. Podkreślała konieczność jednoczenia się narodów europejskich.

Niespodzianką dla nas był quiz dotyczący Niemiec, który to przeprowadziła pani konsul. Szczególnie zaskoczyły nas pytania dotyczące przyszłych mistrzostw świata w piłce nożnej. Naszą grupę reprezentowali Alicja Dawidowska i Tomir Kobiela. Całkiem nieźle im poszło, bo zajęli III miejsce. Następnie mieliśmy okazję obejrzeć występ lęborskiego zespołu pieśni i tańca, prezentującego tańce kaszubskie oraz tańce ukraińskie, jako że w Lęborku mieszka spora grupa ludności ukraińskiej.

Istotnym punktem spotkania był również wykład pani z



Uniwersytetu Gdańskiego na temat mniejszości narodowych oraz wielokulturowości w Unii Europejskiej. Dowiedzieliśmy się m.in. o problemie Basków w Hiszpanii, kwestiach religii i noszeniu chust przez dziewczęta w szkole francuskiej oraz wielu innych ciekawych sprawach.

Na koniec odbył się występ trzech muzycznych zespołów młodzieżowych. To spotkanie poszerzyło naszą wiedzę na temat wspólnej Europy. Uważamy, że zdobyliśmy wiele nowych doświadczeń.

Ania Dawidowska
Alicja Dawidowska
Tomir Kobiela

Dla miłośników przyrody i znawców ptaków

IV Wojewódzki konkurs „Poznajmy las” pod hasłem „Zwierzęta naszych lasów –ptaki” odbył się 23 maja w Gimnazjum w Łęczycach. Naszą szkołę reprezentowali: Monika Labuda z kl. Ie, Koleta Krause z kl. Ie i Radosław Marszałek z kl. IIIj, pod opieką pani Iwony Andraszewicz.

Uczniowie około 2 miesiące przygotowawali się do konkursu, zdobywali wiedzę o 15 gatunkach ptaków naszego kraju. Konkurs składał się z dwóch części. Pierwszą z nich było rozpoznawanie głosów ptaków. Drugą zaś stanowiły zadania o ptakach - 40 zdań zamkniętych oraz 10 zadań otwartych.

Wszyscy uczestnicy konkursu, czekając z niecierpliwością na wyniki, mieli możliwość obejrzenia przedstawienia na temat ochrony środowiska. Wzbogaciliśmy również swoją wiedzę na temat Adama Loreta – patrona łęczyckiego gimnazjum, pierwszego dyrektora i założyciela lasów państwowych. Podziwialiśmy również piękne ekologiczne stroje na „pokazie mody”.

Z wyników konkursu byliśmy zadowoleni: ja i Radek zajęliśmy 16 miejsce, a Monika 17 na 63 uczestników. Otrzymaliśmy dyplomy i drobne upominki.

Uroczystość zakończyła się wykwintnym poczęstunkiem, którego atrakcją był dzik z sosem żurawinowym.

Koleta Krause

Igrzyska Przyjaźni Saint-Ghislain 2006

23 maja 2006r we wtorek razem z moimi koleżankami i kolegami wyjechałam na wycieczkę do Belgii. Naszymi opiekunami byli: pani Ewa Wierzba, pan Maciej Lewandowski, pani Wioletta Kuchta oraz pani Zofia Góral.

Po zakwaterowaniu udaliśmy się na uroczyste otwarcie „Zawodów Przyjaźni”. Tam poznaliśmy naszych rówieśników z Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Węgier, z którymi mieliśmy rywalizować o miano najlepszych sportowców. Od razu zaprzyjaźniliśmy się z nimi.

Olimpiada trwała dwa dni. Pierwszego dnia, w czwartek, odbyły się biegi na stadionie, zaś drugiego, który był naszym przedostatnim dniem w Belgii, - inne konkurencje sportowe, m.in. siatkówka, pływanie, hokej. Tego dnia o godzinie 19.00 pojechaliśmy na uroczystą kolację do miejscowości Neufmaison. Tam zostały rozdane nagrody. Szkoła z Polski wywalczyła 3 puchary (w siatkówce i hokeju). Wszyscy uczestnicy wraz z opiekunami i naszymi kierowcami otrzymali medale.

Po wykwintnej kolacji i rozdaniu nagród nadszedł czas na rozrywkę. Wynagrodzeniem za wspólny trud była dyskoteka. To ona sprawiła, że tej wycieczki nigdy nie zapomnę. Bawiliśmy się do godziny 24.00. Tańczyliśmy szczególnie z Francuzami, którzy dzielili z nami domek. Myślę, że byli



najsympatyczniejszymi i najbardziej rozrywkowymi uczestnikami wycieczki. Pomimo tego, że nie odnieśli żadnych sukcesów w zawodach, nie przejmowali się tym. Byli wielkimi entuzjastami. Każdemu z nas podobała się ich podstawa i humor, a szczególnie ich śmieszny okrzyk „Pulep!”. Dlatego byliśmy bardzo smutni, gdy nadszedł czas powrotu do domu i pożegnania z nimi.

W sobotę o godzinie 17. 00 wyruszyliśmy do Polski z żalem w sercu.

Dominika Pawelczyk IIIe

Podróż trwała około siedemnastu godzin. Gospodarze byli zaskoczeni naszym szybkim przyjazdem, ponieważ był planowany o 7 godzin później. Zakwaterowaliśmy się w miasteczku Mons, gdzie otrzymaliśmy czapki, koszulki oraz identyfikatory.

Chociaż pogoda nie dopisywała, to nie zabrakło nam świetnej zabawy.

Wieczorami mieliśmy czas wolny, który spędzaliśmy na zwiedzaniu miasta. Oczywiście nie odbyło się bez wizyty w sklepach z odzieżą dla młodzieży.

Rano kilka z naszych dziewcząt wzięło udział w biegach wniebowstąpienia na 1500 m. Po zawodach poszliśmy obejrzeć wylot balonu, którym leciał burmistrz miasta.

W piątek odbyła się pozostała część zawodów, w których wzięły udział nasze dziewczęta i chłopcy, zajmując pierwsze miejsce w siatkówce i unihokeju. Mimo



ogromnych starań nie udało nam się zdobyć więcej złotych pucharów, jednak nasi sportowcy osiągnęli i tak bardzo dobre wyniki w pozostałych konkurencjach. Wieczorem poszliśmy na kolację do pięknej restauracji Neufmaison na kolację i dyskotekę.

Wszyscy dobrze się bawiliśmy wraz z opiekunami. Tych kilka dni sprawiło, że poznaliśmy różne kultury i języki, zaprzyjaźniliśmy się z uczestnikami zawodów z różnych szkół Europy: Francji, Niemiec, Węgier.

W dniu wyjazdu zostaliśmy mile pożegnani i bardzo smutno było nam opuszczać takie miłe miejsce. Ta wycieczka długo pozostanie w naszej pamięci i sercach.

Martyna Komkowska

I nadszedł dzień zawodów sportowych. Były podzielone na dwie części- poranne i popołudniowe. Każdy uczestniczył w jakiejś konkurencji, a było ich niemało. Wyniki wskazują, że poszło bardzo dobrze. Wywalczyliśmy pierwsze miejsce w siatkówce i unihockeyu, a w innych konkurencjach też byliśmy wysoko.

Najstańszym punktem okazało się pływanie. Na pierwszy rzut oka było widać, że nie przygotowaliśmy się do tej dyscypliny. Po zakończonych zawodach wróciliśmy do naszego ośrodka, by odpocząć. Z kolei wieczorem pojechaliśmy na uroczysty wieczór galowy. Tam ogłoszono wyniki i rozdano pamiątkowe medale i puchary (zgarnęliśmy trzy). Po kolacji była dyskoteka. Świetna zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

Ostatni dzień naszego pobytu zleciał bardzo szybko. Musieliśmy wcześniej wstać, aby móc się spakować, po czym udaliśmy się na stadion. Czekają na nas liczne gry i zabawy. I wreszcie przyszedł czas, żeby wracać do Polski. Zebraliśmy wszystkie swoje rzeczy, pożegnaliśmy się z naszymi francuskimi sąsiadami, nie zabrakło uścisków, a nawet płaczu, i pojechaliśmy... Po drodze zwiedzaliśmy jeszcze Brukselę. Szczególnie urzekło wszystkich Stare Miasto. Do Sierakowic dotarliśmy po 16 godzinach jazdy. Na przystanku czekały na nas nasze rodziny.

Teraz pozwolę sobie podsumować całą tę wycieczkę. Jestem pewien, że każdemu się podobała. Szczególnie zapadła mi w pamięć młodzież z Francji. Mimo niespotykanych u nas zachowań i zwyczajów, nie dało się ich nie lubić za radość z życia i ciągły uśmiech na twarzy. Wszyscy uczestnicy wycieczki czują się w jakiś sposób wyróżnieni, że mogli reprezentować Polskę na

tych igrzyskach. Za dwa lata Igrzyska Przyjaźni odbędą się w Sierakowicach.

Łukasz Formela III

Dnia dwudziestego piątego maja bieżącego roku odbyły się zawody sportowe. Do Saint-Ghislain z Gimnazjum w Sierakowicach wyjechali uczniowie z klas pierwszych, drugich i trzecich.

Wyjechaliśmy dwudziestego trzeciego maja spod restauracji „Jantar” o godzinie 14.30. Autobus przewiózł dwudziestu pięciu uczniów i kilku opiekunów. Byli to m.in. pani Ewa Wierzba i pan Maciej Lewandowski.

Po dotarciu na miejsce obejrzelśmy pokoje. Były one kilkuosobowe. Okazało się, że mieszkający z nami Francuzi byli bardzo mili i koleżeńscy. Większy problem stanowiła bariera językowa, ale i z tym sobie poradziliśmy.

Stadion, na którym rozgrywały się zawody, był bardzo nowoczesny i ładny. Boiska ze sztuczną murawą bardzo



spodobały się uczniom. Nie tylko zawody stanowiły rozrywkową część wyjazdu. Jednego dnia rozpaliliśmy grill i upiekliśmy kiełbaski. Innego dnia zorganizowana została dyskoteka. Bardzo przypadło nam do gustu tamtejsze jedzenie, a w szczególności tort. Wszystkich zaciekawił pochód na Święto Wniebowstąpienia. Z Belgii przywieźliśmy kilka medali i pucharów. W biegach jedynie Niemcy okazali się lepsi. Ogólnie to właśnie reprezentanci z Niemiec byli najlepszymi zawodnikami.

Najbardziej podobały mi się boiska. Chciałbym, żeby w moim rejonie znajdowały się takie same, a przynajmniej przypominające to w Saint-Ghislain. Według mnie rywalizacja sportowa była na bardzo wysokim poziomie i cieszę się, że dorównuję moim rówieśnikom z zachodniej części Europy.

Mateusz Płotka II

Dni Ziemi, Dni Europy

Działania realizowane w naszej szkole w ramach obchodów Dni Europy i Ziemi pod hasłem „Ku zielonej Europie” podsumowano na sejmiku, który odbył się 9 czerwca. Podczas uroczystości wręczono nagrody za osiągnięcia w konkursach: piosenki turystycznej, marszu na orientację oraz fotograficznym.

W konkursie piosenki I miejsce zajęła klasa I f, II miejsce I g, a III - I c i I e

W marszu na orientację I miejsce zdobyła II g, II miejsce - II c, a III miejsce - II h.

W konkursie fotograficznym na zdjęcie przyrodnicze jury przyznało I miejsce klasie I g za zdjęcie „Czapla”, II miejsce - III b, która utrzymała „Wąwóz Czarnej Wody”, a III miejsce - klasie III j za „Żabkę.”

Spotkanie prowadzili Monika Labuda i Martin Rydziński. Wystąpili: Tadeusz Naczek, Aneta Kwidzińska, Maciej



Fularczyk, Karolina Młyńska, klasa I f i I g. Opiekunami były panie Anna Andryskowska, Iwona Andraszewicz oraz Danuta Wereda. Każdą klasę reprezentowały trzyosobowe delegacje.

Wszystkim obecnym spodobały się prezentacje multimedialne

przygotowane przez naszych kolegów: Sabinę Bładowską, Karola Dampsa, Bartosza Rzeszutka pt. „Kaszuby”, i „Ochrona środowiska w gminie Sierakowice”. Wszyscy podziwiali również efekty pracy klas trzecich, które to ze swojej wędrowki trasę ścieżki dydaktyczno-regionalnej, wykonując poszczególne zadania, opracowały bardzo interesujące gazetki. Wysłuchaliśmy również sprawozdania przygotowanego przez przedstawicielkę koła wędkarskiego na temat stanu środowiska wokół Jeziora Bukowskiego.

Maciej Fularczyk II f



Piosenka turystyczna

Dzień rozpoczął się zwyczajnie. Nasza klasa zaczynała lekcje dopiero o godz. 9.45. Mimo to przyszlizmy wcześniej, żeby



trochę poćwiczyć koło szkoły.

Nareszcie nadszedł czas konkursu piosenki turystycznej. Startowały w nim wszystkie klasy pierwsze. Przedstawiane były takie piosenki jak: „Turysta”, „Lato z komarami”, „Bieszczady”, „Stokrotka”, „Przy ognisku” itd. Podczas występów na hali sportowej zapanowała atmosfera nadchodzących wakacji. Wykonawcy piosenek byli wspierani przez swoje klasy, które trzymały kciuki za występujących przedstawicieli. Niektóre grupy miały wspaniałe stroje, a inne fascynowały śpiewem i talentem artystycznym.

Widać było, że grupy starannie przygotowały się do występów i włożyły w to dużo pracy. Sędziowie mieli naprawdę trudny wybór.

Komisja składała się z nauczycieli naszego gimnazjum wspomaganymi przez

Marsz na orientację

Tegoroczny marsz przebiegał pod hasłem „Ku zielonej Europie”. Uczniowie, którzy należą do koła „Europodwórko”, jak co roku zajęli się jego organizacją. Nasi koledzy wykonywali wiele ciekawych zadań, m.in. rozwiązywali test z wiedzy o Unii Europejskiej, sprawdzali swoją znajomość mapy Europy oraz umiejętność posługiwania się kompasem i mapą topograficzną, układali hasła i wykonywali plakaty promujące ochronę środowiska. Powstały bardzo ciekawe prace, wykonane z materiałów zbieranych po drodze. Mieliśmy okazję oglądać je na holu naszej szkoły. Hasła, które wymyślili uczestnicy marszu, powinny nam towarzyszyć na co dzień: „Żyjmy z przyrodą w zgodzie”, „Przyroda to naturalny przyjaciel człowieka”, „Czysta i ekologiczna Europa”. Część zadań marszu stanowiły zadania sportowe. Uczestnicy wykazali się umiejętnością jazdy na rowerze, szybkością i zwinnością.

Mamy satysfakcję, że opinie, które zebraliśmy, były



pozytywne. A oto niektóre wypowiedzi: „Było to bardzo ciekawe, ale chyba trochę za długa trasa”, „Nauczyliśmy się więcej na temat UE, trasa była zróżnicowana”, „Można by tego typu imprezy organizować częściej”.

W imieniu organizatorów chciałbym wszystkim pogratulować ukończenia marszu, wykazania się dużą wiedzą na temat Unii Europejskiej i Europy oraz chętnych zaprosić za rok.

Maciej Fularczyk

naszą koleżankę Dorotę Serkowską.

Po zaciętej rywalizacji wyniki przedstawiały się następująco: pierwsze miejsce zajęła klasa I f, drugie klasa I g, a trzecie I c i I e.

Mam nadzieję, że na tym nie zakończą się popisy artystyczne wyróżnionych klas. Tak trzymać!

Karolina Mtyńska Ig



W stolicach Europy

W ostatnim tygodniu, jak na pewno wszyscy zauważyliście, coś w naszej szkole się zmieniło: sklepik był nieczynny, z pewnością brakowało wszystkim pana dyrektora oraz trojga nauczycieli: pani Wioletty Kuczkowskiej, pani Danuty Drywy i pana Witka Sildatka. A to z powodu wycieczki do Pragi i Wiednia, na której byli opiekunami.

5 czerwca o 3.30 na rynku w Sierakowicach został podstawiony autokar. Zniecierpliwieni uczniowie dosłownie rzucili się na miejsca z tyłu. Cóż, tylko najszybsi zdążyli je zająć. O godzinie 4.00 ruszyliśmy w drogę, rodzice żegnający swe pociechy ocierali gorzkie łzy. Pierwszym punktem naszej podróży był Wrocław, w którym zwiedzaliśmy przepiękną Starówkę, Panoramę Raclawicką oraz katedrę wrocławską. Po wyjeździe z tego malowniczego miasta ruszyliśmy w kierunku granicy polsko-czeskiej. Gdy dotarliśmy do hotelu po męczącej podróży, na nic innego nie starczyło nam sił, tylko „wszamaliliśmy” obiadokolację i udaliśmy się do swoich pokoi. Drugiego dnia mieliśmy możliwość zjedzenia śniadania od godziny 7 do 8.30 rano, a o godzinie 8.45 - zbiórka i podbój Pragi. Ten plan został zrealizowany, choć z małym poślizgiem. Praskim metrem udaliśmy się do centrum stolicy Czech, na plac Wacława, gdzie mieliśmy czas wolny. Kiedy nasze zakupowe szaleństwo dobiegało końca i wszyscy zebrali się w wyznaczonym miejscu, zorientowaliśmy się, że nie ma naszych czterech koleżanek. Rozpoczęły się poszukiwania. Dziewczyny nawiązały kontakt z opiekunami przez telefon komórkowy i

rozpoczęła się „akcja ratunkowa”. Pilot naszej wycieczki - pani Agnieszka oraz przewodnik, który oprowadzał nas po Pradze, szybko je odnaleźli. Nasze „zguby” do końca wycieczki nosiły miano sierotek. Potem zwiedzaliśmy klasztor na Strahovie, Hradczany z katedrą św. Vita, zamek praski i most Karola, rynek staromiejski, Orloj. Wtedy ponownie udaliśmy się metrem do hotelu na obiadokolację. Po krótkim odpoczynku przy Krzikowej fontannie obejrzelśmy spektakl światła i cienia - tańczące fontanny pt. „Miłość i śmierć w filmie”. Był naprawdę wyjątkowy i zrobił na mnie wielkie wrażenie. Światła, które nadawały wodzie różne kolory, były niesamowite. Po obejrzeniu tego nietypowego widowiska poszliśmy na nocny spacer po Pradze. To dopiero był malowniczy widok. Hradczany i Most Karola były pięknie podświetlone. To po prostu trzeba zobaczyć.

Kolejnego dnia zapakowaliśmy bagaże do autokaru i udaliśmy się na zwiedzanie Krasu Morawskiego. Kiedy już dojechaliśmy, kolejka zawiozła nas do miejsca zwiedzania. Weszliśmy do tunelu wydrążonego w skale, gdzie oglądaliśmy stalaktyty, stalagmity i podziwialiśmy twory przyrody. Kolejną atrakcją był rejs łódką w tejże jaskini. Parę osób nabiło sobie guza, gdyż było tam bardzo nisko. Potem udaliśmy się do Brna, w którym zwiedzaliśmy katedrę św. Piotra i Pawła. Mieliśmy okazję wejścia na wieżę widokową i obejrzenia Brna z góry. Po zwiedzeniu tego ślicznego miasta udaliśmy się do Znojmo, gdzie znajdował się nasz hotel, zjedliśmy kolację i poszliśmy spać.

Kolejnego dnia naszym celem był Wiedeń. Znojmo jest miejscowością położoną 30 km od granicy austriackiej. Tak więc szybko ją przekroczyliśmy i udaliśmy się w kierunku



stolicy Austrii. Pierwszym punktem było historyczne wzgórze *Kahlenberg*. To w tym miejscu *Jan III Sobieski* modlił przed pogromem tureckim w 1863 roku. Po zwiedzeniu tego miejsca udaliśmy się do centrum stolicy Austrii. To miasto zwiedzaliśmy, siedząc w autobusie i oglądając przez okno przepiękny parlament, operę, ratusz i inne zabytki. Ciekawym punktem tego dnia było obejrzenie budynków zaprojektowanych przez *Hundertwassera*. Są asymetryczne, kolorowe, bardzo wymyślne. Zwiedzaliśmy również toalety zaprojektowane przez tego niekonwencjonalnego artystę. Moim zdaniem to było bardzo ciekawe. Oczywiście każdy z nas zjadł wiedeńskie lody, bo jak wszyscy wiemy, Wiedeń słynie z kawiarni, w których można wypić najróżniejszą kawę, zjeść przepyszne lody i słynny torcik wiedeński. Na koniec pojechaliśmy do Pałacu Letniego Habsburgów, którego ogród liczy ponad 200 hektarów. Można by było się tam zgubić pomiędzy pięknymi drzewami i krzewami.



Po wyczerpującym zwiedzaniu tego urokliwego miasta udaliśmy się do hotelu, gdzie po kolacji zrobiliśmy wieczorek podsumowujący, na którym podzieliliśmy się na grupy i każda z nich musiała coś zaprezentować. Jedna z grup pokazała przedstawienie pt. „Zuzia”. Nie mogło zabraknąć kabaretu *CiapoLong*, który jak zawsze rozbawił publiczność aż do łez. I nadszedł dzień powrotu do domu - ten najgorszy. Po zjedzeniu śniadania i zapakowaniu się do autokaru ruszyliśmy w stronę kraju. Po drodze zwiedzaliśmy *Ołomuniec*, w którym mieliśmy okazję wydać ostatnie korony czeskie. Wtedy zaczęła się długa droga. Nasza kadra sprawiła nam dużą niespodziankę, gdyż zaprosiła nas do restauracji *McDonald's* na hamburgera. W

środku nocy, na pół przytomni, wróciliśmy do *Sierakowic*. Teraz już tylko codzienność. Poczuciem są zbliżające się wakacje.

Słowniczek wycieczkowy

ustup a nastud - dwerze se zawierają - wejdz albo wyjdz
drzwi się zamykają

pierwi patro - dwerze se otwieraji - pierwsze piętro - drzwi się otwierają

szukaj - czeski odpowiednik niecenzuralnego słowa w języku polskim

jesteš hops - jesteś zakręcona

keine kit - bez kitu

keine beka - bez beki

zetemesy - coś a'la język migowy

piwko - ładna dziewczyna

zmarzlyna - lody

żagować - chrapać

Przepraszamy za nieznaną pisowni wyrazów czeskich

Agnieszka Andraszewicz



Bezpieczne wakacje

19 maja w naszej szkole wybrane klasy obejrzały przedstawienie pt „Bezpieczne wakacje”. Było ono poświęcone młodzieży i narkotykom.

Przedstawiały to dwie osoby. Chłopak (miał fajnie kręcone włoski i supergłosik) grał Rafała. Dziewczyna-Sabi właśnie przyjechała na wakacje do ciotki.

To przedstawienie było super: Zostało odegrane w taki sposób, że nawet jeśli ktoś nie chciał, to coś zapamiętał.

A oto krótkie streszczenie:

Rafał mieszkał na wsi. Kolesi co piątek chodził do „Paradizo”, miejscowego klubu, gdzie zażywał „pigule” (narkotyki). Pewnego dnia zabrał tam nowo poznaną dziewczynę - Sabi. Gdy dowiedziała się, że on bierze „pigule”, próbowała go do tego zniechęcić, ale on był już uzależniony od tego świństwa i nie chciał jej słuchać.

Następnego dnia, gdy Angela (kuzynka Sabi) przedawkowała i zabrało ją pogotowie, po czym przyjechała policja, Rafał strasznie się przestraszył i próbował wcisnąć

„pigule”, które miał do rozprawienia, Sabi, ale ta nie dała się wrobić. Chłopak uciekł przez okno, po czym wskoczył na swój motor i odjechał. Miał szczęście, ale... po drodze wjechał w jakiś rów i zabrało

go pogotowie, a w szpitalu okazało się że zażywał narkotyki. Myślał, że ma „pigule” w kieszeni, później jednak stwierdził, że musiały wypaść mu po drodze. Sabi z tego wszystkiego przyspieszyła swój powrót do domu. Rafał postanowił jeszcze z nią porozmawiać przed wyjazdem, pobiegł więc na dworzec. Opowiedział jej o wypadku i o tym, co postanowił. Obiecał, że z tym skończy, i że przeprasza ją za wszystko. Po tych słowach dziewczyna odjechała.

Przedstawienie było mocne, takie, które dociera do młodzieży, a szczerze mówiąc, idąc na nie spodziewałam się drętwego kazania o narkotykach itp., a tu taki dziw!

Klaudia Jóskowska



Dla lubiących przygodę

Wybrani uczniowie naszego gimnazjum spotkali się z dziennikarzem i autorem cyklu książek sensacyjnych dla młodzieży - Krzysztofem Petkiem. Spotkanie odbyło się w bibliotece gminnej 15 maja. Autor opowiadał o swoich książkach, mówił, że to świetna lektura dla młodzieży w naszym wieku. Starał się przybliżyć fabułę swoich utworów. Wydała się nam bardzo interesująca. Dla zainteresowanych podał parę tytułów: „Mroczny Labirynt”, „Tajemnica deszczowej nocy”, „Bezlitosna fala”. Zachęcał nas do przeczytania choćby jednej ze swoich książek. Człowiek ten jest harcerzem oraz od wielu lat organizuje obozy przetrwania, tak zwany survival. Przyznam szczerze, że te obozy bardzo mnie zainteresowały, gdyż można na nich nauczyć się pierwszej



pomocy, orientacji w terenie, rozpalania ogniska, poruszania się po nieznanym terenie bez kompasu oraz podstaw samoobrony, co pan Krzysztof zaprezentował nam na naszej koleżance Marcie. Sam o sobie mówi :

„Jako nastolatek marzyłem o przygodach, poznawaniu ciekawych miejsc i niesamowitych ludzi, chciałem być codziennie w innym miejscu, a potem pisać o tym. W wieku 16 lat zostałem dziennikarzem. Od tego czasu publikuję. Kiedy napisałem pierwszą książkę, wszyscy stukali się w czoła, a ja stukalem w drzwi wielu wydawców. Byłem uparty jak osioł. Chyba dlatego dziś mam na koncie dziewiętnaście książek, pracuję nad następnymi, przygotowuję film, jeżdżę na spotkania autorskie, organizuję wyprawy, szkolenia survivalu. Życie stało się przygodą, bo bardzo tego chciałem. Czasem marzenia się spełniają...”

Agnieszka Andraszewicz

Dla fanów futbolu

Na zaproszenie klubu dyskusyjnego, którego opiekunami są pani Wiesława Płotka oraz pan Maciej Lewandowski przybył do naszej szkoły srebrny medalista mistrzostw świata w Hiszpanii w piłce nożnej z 1982 roku - pan Janusz Kupcewicz.

16 maja wszyscy entuzjaści piłki nożnej zebrali się i czekali z niecierpliwością na przybycie naszego gościa.



Kiedy piłkarz wszedł do sali, w której odbywało się spotkanie, tłum ogarnęło oniesmielenie. Okazało się nawet, że wśród naszych nauczycieli jest wielu zagorzałych fanów piłki nożnej. Pan Janusz pokazał zebranym swój największy skarb, jakim jest medal mistrzostw świata. Wszyscy uczniowie mieli na pewno wiele pytań do naszej srebrnej gwiazdy, lecz niewiele osób odważyło się zapytać. O dziwo, pytaniami zasypywali pana Janusza opiekunowie naszego klubu. Z tego spotkania dowiedzieliśmy się, że aby osiągnąć dobre wyniki, należy ciężko pracować, bo sam talent nie gwarantuje sukcesu. Myślę, że takie spotkania są bardzo potrzebne młodym ludziom takim jak my, gdyż uczymy się na nich słuchać drugiego człowieka oraz w kulturalny sposób wypowiadać nasze zdanie.

Agnieszka Andraszewicz

Powiatowe „Potyczki z językiem”

19 maja 2006 roku odbył się powiatowy konkurs pt. „Potyczki z językiem polskim”, który został zorganizowany w żukowskim Gimnazjum nr 2. Tym razem zawodnicy konkurowali nie indywidualnie, lecz zespołowo. Wystąpiły tam reprezentacje z: Żukowa (z obu gimnazjów), Chmielna, Karuz, Przodkowa, Chwaszczyna oraz Sierakowic.

Organizatorzy konkursu zmusili nas do nie lada wysiłku umysłowego. Musieliśmy sprostać wielu niełatwym zadaniom. Niektóre z nich rozwiązywaliśmy zespołowo, inne indywidualnie. Pojawiły się zagadnienia związane ze związkami frazeologicznymi czy poprawnością ortograficzną.

Musieliśmy się wykazać także znajomością słowników oraz zdolnościami oratorskimi.

W „Potyczkach z językiem polskim” najlepiej wypadli gimnazjaliści z Chwaszczyna. My, reprezentanci Sierakowic, zajęliśmy 4 miejsce. Mimo że nie jest to żadne imponujące osiągnięcie, byliśmy zadowoleni, iż wzięliśmy udział w tym konkursie. Sprawdziliśmy bowiem swoją wiedzę i jesteśmy przekonani, że każde doświadczenie czegoś nas uczy.

Natalia Kobiela

Wiosna w naszej szkole



Dobra zabawa w Belgii



*Romeo i Julia
na V Spotkaniach
z Muzyką i Poezją
Europejską*



*Dzień Dziecka na wycieczce
do Słupska i Ustki*



*Odwiedziły
nas
„Muminki”
ze szkoły
podstawowej
pod opieką
pani Joanny
Kościołowskiej*

